

# EXPRES

Nr 165 (3031)  
ROK VII

ILUSTROWANY

PIĄTEK

## Ważne ustawy uchwalone na posiedzeniu Sejmu

W pierwszym punkcie porządku dziennego 106 posiedzenia Sejmu sprawozdanie komisji budownictwa o rządowym projekcie

**USTAWY O ZMIANIE ORGANIZACJI WŁADZ I INSTYTUCJI W DZIEDZINIE BUDOWNICTWA**  
złożył pos. Beniger (SD).

Projekt ustawy ma na celu usprawnienie działalności władz w zakresie urbanistyki i architektury.

Sprawozdanie komisji: handlu wewnętrznego i spółdzielczości oraz rolnictwa i reform rolnych o rządowym projekcie

**USTAWY O OBOWIĄZKOWYCH DOSTAWACH ZBOŻ**  
— złożył pos. Dachow (ZSL).

Referowany projekt ustawy przewiduje obowiązkowe dostawy zbóż przez: użytkowników gospodarstw indywidualnych, spółdzielnie produkcyjne, zespoły uprawowe, Państwowe Gospodarstwa Rolne i inne uspołecznione gospodarstwa rolne. W myśl projektu obowiązek dostaw dotyczy żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i mieszanki zbożowej.

Projekt ustawy utrzymuje podstawowe zasady, które obowiązywały w 1951 r., wykorzystuje jednak doświadczenie na bycie przy realizacji planowego skupu zbóż w latach ubiegłych.

Mówca przypomina, że w myśl wskazówek Prezydenta Bieruta zawartych w referacie wygłoszonym na VII plenum KC PZPR, organizacje polityczne i społeczne muszą w większym niż dotąd stopniu wziąć udział w skupie plodów rolnych i kontrolować, aby wymiary dostaw obowiązkowych były zgodne z ustawowymi normami, aby żadne kumoterckie stosunki nie wypaczały tych norm w praktyce.

W głosowaniu Sejm ustawę o obowiązkowych dostawach zbóż uchwalił jednogłośnie.

## Komisja Ordynacji Wyborczej powołana przez Sejm Ustawodawczy

Pos. Kruczkowski (PZPR) referował z ramienia komisji kultury i sztuki oraz prawniczej i regulaminowej rządowy projekt

**USTAWY O PRAWIE AUTORSKIM.**  
Ustawie tej przyświeca idea pełnego zharmonizowania moralnych i materialnych interesów twórcy z interesem publicznym, z dążeniem do wszechstronnego udostępnienia dóbr kulturalnych całemu narodowi.

Po uchwaleniu przez Sejm ustawy o prawie autorskim, wicemarszałek Barcikowski zgłasza na podstawie art. 57 regulaminu sejmowego i w porozumieniu z konwentem seniorów — wniosek w sprawie

**POWOŁANIA KOMISJI ORDYNACJI WYBORCZEJ.**

(Uchwalony przez Sejm skład Komisji Ordynacji Wyborczej podajemy oddzielnie.)

W imieniu komisji finansowo-skarbowej pos. Sobol (SD) referował projekt

**USTAWY O ZMIANIE USTAWY O OBOWIĄZKU SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA**

W myśl nowej ustawy uczestnicy funduszu „b” mogą pokrywać raty na państwowy fundusz ziemi i raty elektryfikacyjne z nagromadzonych do 31 grudnia r. ub. oszczędności (SFO), o ile — gdy idzie o wpłaty elektryfikacyjne — są posiadaczami mało- i średniorolnych gospodarstw.

Sejm przyjął ustawę bez dyskusji.  
Po uchwaleniu

**USTAWY O ZMIANIE DEKRETU O PODATKU GRUNTOWYM**

(szczegóły ustawy podajemy oddzielnie) posiedzenie Sejmu zostało zamknięte.  
O terminie następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

WARSZAWA. — 106 POSIEDZENIE SEJMU USTAWODAWCZEGO RP W DNIU 10 LIPCA 1952 R. OTWORZYŁ WICEMARSZAŁEK BARCIKOWSKI. NA POSIEDZENIE PRZYBYLI CZŁONKOWIE RZĄDU Z PREMIEREM J. CYRANKIEWICZEM NA CZELE.

Po załatwieniu formalności wstępnych wicemarszałek Barcikowski po dał do wiadomości posłów, że od szefa kancelarii Rady Państwa otrzymał przy piśmie z dnia 3 lipca br. projekt Ustawy Konstytucyjnej — przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, złożony pod obrady Sejmu ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i Rządu. Projekt ten został przekazany do komisji prawniczej i regulaminowej.

Sejm jednomyślną uchwałą przyjął proponowany skład Komisji Ordynacji Wyborczej. Do Komisji tej weszli z ramienia klubu poselskiego PZPR pos. pos.: Antoni Alster, Marian Czerwiński, Władysław Dworakowski, Helena Jaworska, Wiktor Kłosiewicz, Oskar Lange, Roman Nowak, Edmund Pszczołkowski i Irene Sztachelska; z ramienia klubu poselskiego ZSL pos. pos.: Mikołaj Dachow, Michał Gwiazdowicz, Aleksander Juszkiewicz, Józef Ozga-Michalski, Zofia Tomczyńska i Czesław Wycech; z ramienia klubu poselskiego SD pos. pos.: Waclaw Barcikowski, Leon Chajn, Maria Jaszczukowa, Jerzy Jodłowski i Stanisław Kulczyński; z ramienia kat.- społ. klubu poselskiego pos. pos.: Jan Frankowski oraz bezpartyjni pos. pos.: dr Henryk Kołodziejcki i Zofia Natkowska.

## I posiedzenie Komisji Ordynacji Wyborczej

WARSZAWA. — Dnia 10 lipca 1952 r. odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej na 106 posiedzeniu Sejmu Komisji Ordynacji Wyborczej.

Na posiedzeniu tym komisja wybrała prezydium w składzie:

przewodniczący — wicemarszałek Waclaw Barcikowski,

z-cy przewodn. — pos. Wiktor Kłosiewicz,

pos. Józef Ozga-Michalski,  
sekretarz — pos. Helena Jaworska.

## W 31 rocznicę rewolucji mongolskiej

Do  
Towarzysza G. BUMACENDE  
Przewodniczącego Prezydium  
Wielkiego Hurułu Ludowego  
Mongolskiej Republiki Ludowej.  
Ulan - Bator

Z okazji 31 rocznicy Mongolskiej rewolucji ludowej przesyłam narodo wi mongolskiej, Prezydium Wielkiego Hurułu Ludowego oraz Wam osobiście, Towarzyszu Przewodniczącym, najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Życzę narodowi mongolskiemu dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu i walce o trwały pokój między narodami, którą prowadzi światowy obóz pokoju i której przewodzi wielki Związek Radziecki.

BOLESŁAW BIERUT

## Depesza Marszałka Rokossowskiego do generała Hołdy

Marszałek Rokossowski wystosował do nacelnego dowódcy sił zbrojnych Albańskiej Republiki Ludowej generała armii, Envera Hołdy, depeszę, w której czytamy m. in.:

W dniu święta bratniej armii albańskiej przesyłam Wam i Albańskiej Armii Ludowej w imieniu własnym i w imieniu Wojska Polskiego najserdeczniejsze pozdrowienia.

Proszę w imieniu własnym i w imieniu Wojska Polskiego przyjąć życzenia dalszego umocnienia sił zbrojnych Albańskiej Republiki Ludowej.



Dnia 8 lipca br. przybyli do Warszawy emigranci polscy z Francji — szycanowi przez władze francuskie, następnie bezprawnie deportowani na Korsykę za ich zdecydowaną postawę w walce o pokój.

Przybyłych witali na lotnisku Okęcie przedstawiciele CRZZ, PKOP, Ligi Kobiet, Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację oraz liczne delegacje z postami sztandarowymi.

## KC WKP (b) pozdrowia II Konferencję SED

BERLIN. — Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) przesłał uczestnikom Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności depeszę, w której czytamy m. in.:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła braterskie pozdrowienia II Konferencji SED — przodującemu oddziałowi niemieckiej klasy robotniczej i mas pracujących kraju.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego życzy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności nowych sukcesów w dalszym organizacyjnym umocnieniu Partii, w wychowaniu członków Partii w duchu wierności sztandarom marksizmu-leninizmu, sprawie internacjonalizmu proletariackiego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że klasa robotnicza i masy pracujące Niemiec zapewnią pomyślne spełnienie historycznego zadania utworzenia jednolitych, niezawisłych, demokratycznych i mitujących pokój Niemiec.

## Wycieczka chłopów powróciła z ZSRR

WARSZAWA. — 10 bm. powróciła do kraju 117-osobowa wycieczka aktywistów POM i członków spółdzielni produkcyjnych, która przez dwa tygodnie przebywała w Związku Radzieckim.

Swoimi bogatymi wrażeniami z gościnny w Kraju Rad uczestnicy wycieczki podzieliли się podczas uroczystego spotkania ze słuchaczami Państwowej Centralnej Szkoły POM i spółdzielni produkcyjnych w Ursynowie. Na spotkaniu to przybyli witali serdecznie: wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski i wicepremier Antoni Korzycki.

## Wieś zwiększy swój wkład do wspólnego dzieła

# Zmiana dekretu o podatku gruntowym służy umocnieniu spójni między miastem i wsią

W ostatnim punkcie porządku dziennego obrad Sejmu pos. Potapczuk (PZPR) referował projekt ustawy o zmianie dekretu o podatku gruntowym.

Zmiany, jakie wnosi ustawa, wynikają z szybkich postępów rozwoju naszej gospodarki narodowej. Wkład rolnictwa do tego dzieła, chociaż stale zwiększa się, jest zbyt mały w stosunku do wkładu klasy robotniczej, zwłaszcza w warunkach jakie wieś obecnie posiada. Zmiany oparte są na sprawiedliwej, klasowej polityce podatkowej na wsi.

W związku ze stałym wzrostem dochodowości gospodarstw rolnych i zniesieniem od 1 stycznia 1952 r. obowiązku wpłat na FOR, ustawa podwyższa górną granicę stawki podatkowej. Ustalenie nowej progresyjnej stawki przychodowości gospodarstw rolnych jest dalszą realizacją zasady ograniczania kulaka.

Pos. Stasiak (ZSL) podkreślił odmienną rolę podatku gruntowego w Polsce kapitalistycznej — obszarowej i przypomnieli — budzące wówczas powszechne oburzenie na wsi — bezwzględne metody aparatu skarbowego, który niejednemu chłopu zabierał za podatek ostatnią krowę.

W przeciwieństwie do zasad przedwojennych, obecnie główny ciężar podatku przeniesiony został na bogate gospodarstwa, które płać za ha o wiele więcej niż pracujący chłop.

Przychodowość i dobrobyt wsi znacznie wzrosły w stosunku do lat ubiegłych — stwierdził pos. Stasiak — musi więc zwiększać się również wkład wsi do dzieła wzniesienia sił ludowej ojczyzny.

Szczegółową analizę znaczenia nowej ustawy na tle wytycznych VII Plenum KC PZPR w sprawie wzmacniania spójni gospodarczej pomiędzy miastem i wsią dał w swym przemówieniu pos. Baranowski (PZPR).

Nawiązując do stwierdzonego przez Prezydenta Bieruta w referacie na VII Plenum KC PZPR zjawiska przepompowywania części dochodów klasy robotniczej do wsi, mówca podkreślił, iż skrzywienie w podziale dochodu narodowego dzieje się wtedy, kiedy państwo ludowe i klasa robotnicza coraz więcej świadczą dla wsi.

Rolnictwo nasze dokonuje wielkiego kroku naprzód w dziedzinie mechanizacji — dzięki pomocy państwa. Stale rozszerza się też pomoc weterynaryjna, agrotechniczna, sieć przedszkoli, ośrodków zdrowia, izb porodowych na wsi. Wielokrotnie więcej niż przed wojną synów i córek chłopskich uczy się dziś w szkołach zawodowych, przy czym np. w szkołach przysposobienia zawodowego młodzież chłopska stanowi ok. 70 proc. stypendystów

Wszystkie te zdobycze — stwierdza pos. Baranowski — zawdzięczają pracujący chłopci stałemu umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, zawdzięczają przede wszystkim wielkiemu wysiłkowi klasy robotniczej. Toteż w odpowiedzi na codzienne przykłady oddania i bohaterstwa klasy robotniczej, musi zwiększyć się wkład wsi w wielkie dzieło naszego socjalistycznego budownictwa.

Zgłaszając w imieniu klubu poselskiego PZPR poparcie dla projektu ustawy, pos. Baranowski stwierdził, iż treść dokonanych

zmian odpowiada klasowym interesom chłopów mało- i średniorolnych, interesom naszej gospodarki, sprawie umocnienia spójni pomiędzy miastem a wsią, odpowiada zadaniom pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

## Kanał Wołga-Don nazwany imieniem Lenina

Wspaniała budowla zostanie w pełni uruchomiona 27 bm.

MOSKWA. — Agencja TASS podaje:

Rada Ministrów Związku Radzieckiego rozpatrzyła raport budowniczych wołżańsko - dońskiego kanału żeglownego oraz orzeczenie komisji rządowej z K. Sokolowem na czele w sprawie przyjęcia urządzeń wołżańsko - dońskiego kanału żeglownego i stwierdziła, że:

Zadanie postawione przez rząd w sprawie budowy i oddania do eksploatacji wołżańsko - dońskiego kanału żeglownego, Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i urządzeń dla nawodnienia w pierwszym etapie 100 tys. ha nawiedzanych przez posuch ziem w obwodzie rostowskim — zostało wykonane w ustalonym terminie.

W latach 1949—1952 zbudowano:

PARYŻ. — W całej Francji trwają przygotowania do uroczystego obchodu tradycyjnego święta 14 lipca — rocznicy zdobycia Bastylii.

PEKIN. — 10 lipca upłynął rok od dnia rozpoczęcia rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

Jak podkreśla korespondent Agencji Nowych Chin, w dniu 10 lipca 1952 r. odbyło się w Pannudzie 101. posiedzenie delegacji obu stron w pełnym składzie.



PRAGA. — W dniu 8 lipca Prezydent Gottwald przyjął na audiencji nadzwyczajnej ambasadora ZSRR w Czechosłowackiej w.





## Czarne i białe

W Austrii ukazała się w masowym wydaniu „Czarna księga” o wojnie bakteriologicznej, która udowodnia, że Ameryka nie przygotowywała się do niej już od wielu lat.

(Z prasy).

Teraz nie obca już będzie nikomu ta czarna prawda o Białym Domu.

Feb.

## Przemysł farmaceutyczny uruchomił produkcję chloromycetyny

WARSZAWA. — Przemysł farmaceutyczny uruchomił ostatnio produkcję nowego leku — chloromycetyny. Dzięki temu pracownicy służby zdrowia otrzymali nową skuteczną broń w walce z chorobami, a szczególnie w zwalczaniu tyfusu brzusznego, schorzeń przewodu pokarmowego i innych chorób.

Prace badawcze nad otrzymaniem drogą syntezy chloromycetyny, zapoczątkowane przez prof. dr. Janusza Supniewskiego z Akademii Lekarskiej w Krakowie podjął zespół pracowników Instytutu Farmaceutycznego z mgr. Jerzym Woltem na czele.

W wyniku wielomiesięcznych, trudnych prac wymagających przeprowadzenia wielu analiz i prób laboratoryjnych, zespół Instytutu opracował oryginalną metodę otrzymywania syntetycznej chloromycetyny na skalę przemysłową.

## Uwaga, delegaci na Złot!

Pamiętaj, że każdy delegat na Złot powinien obowiązkowo zabrać ze sobą: menażkę, miskę lub garnuszek blaszany o pojemności 1 litra, łyżkę, widelec i nóż, koc, płaszcz, ręcznik, mydło, przybory toaletowe, szczotkę i pastę do butów, igłę i nici, notatnik i ołówek, wyżywienie na czas przejazdu do Warszawy.

Pożądane jest, aby każdy delegat przywiózł ponadto prześcieradło, plecak lub chlebak, latarkę elektryczną, instrumenty muzyczne. ZMP-owcy, poza zwykłą koszulą, przywożą ze sobą koszulę zetempową z emblematem. Młodzież niezorganizowana przyjeżdża w ubraniach dowolnych.

Każdy delegat otrzyma na podstawi karty uczestnictwa: kartę bezpłatnego przejazdu ze stacji kolejowej w miejscu zamieszkania do Warszawy i z powrotem, karnety wyżywieniowe, zakwaterowanie.

Z wszystkimi pytaniami i wątpliwościami zwracaj się do Twojego sekcijnego lub zespolowego.

# Miasto i wieś wzmacniają spójnie

## We wspólnym interesie należy podnieść produkcję gospodarstw rolnych

Wiele zmieniło się w życiu naszej wsi po obaleniu władzy kapitalistów i obszarników. Przed chłopstwem stanęła wspaniała perspektywa rozwoju gospodarczego i kulturolnego.

Po raz pierwszy chłop uwolnił się dzięki sojuszowi z klasą robotniczą z jarzma wiekowego ucisku, pozbył się raz na zawsze „pana”, stał się pełnoprawnym współgospodarzem swego kraju, przestał żyć w nędzy i głodzie, dźwignął się i odetchnął pełną piersią.

Po raz pierwszy od setek i dziesiątek lat dziecko chłopskie uwolniło się od poniewierki i tułaczki za chlebem, od beznadziejnej troski, o swą przyszłość, znalazło nareszcie w swej ojczyźnie szerokie możliwości zdobycia wiedzy, zawodu i pracy.

Uprzemysłowienie Polski i realizacja Planu 6-letniego utrwalają i rozszerzają te zdobycze mas chłopskich. Miliony chłopów, ich synów i córek znalazły pracę w przemyśle. Miliony rodzin gospodarskich, zwłaszcza małorolnych, czerpie dodatkowe dochody z pracy w mieście. Zniknął na zawsze na wsi nasz problem „zbędnych ludzi”. Na chłopie nie ciąży więcej troska o rynek zbytu dla plonów swej pracy, nie ciąży na nim groza długów i wydziedziczenia.

Analfabetyzm, który przed wojną obejmował więcej niż jedną czwartą całej ludności wiejskiej został zlikwidowany. Pod strzechy zawędrowały książki. W izbach chłopskich lśni coraz więcej lamp elektrycznych. Życie chłopów polskiego stało się leższe.

Osiągnęły to wszystko masy chłopskie przez braterski sojusz z klasą robotniczą. Pod kierownictwem klasy robotniczej chłopstwo bliadniacko-średniackie jest współgospodarzem kraju. Na chłopie więc spoczywa odpowiedzialność za losy państwa, za przyszłość narodu.

Pomoc, jaką państwo ludowe okazuje wsi, jest ogromna. Sumy zebrane z wpiat podatkowych wracają na wieś w postaci nawozów sztucznych, traktorów, maszyn rolniczych, artykułów przemysłowych, książek i podręczników.

Rola chłopstwa w umocnieniu spójni wymaga podniesienia produkcji roślinnej i hodowlanej. Podnosząc produkcję swych gospodarstw, chłopci pracujący służą lepszemu zaopatrzeniu miast i przemysłu, a zarazem swemu własnemu interesowi. Większa bowiem produkcja rolnicza zapewni wyższy dochód dla każdego gospodarstwa, zapewni również dalszy wzrost naszego przemysłu, a zatem lepsze zaopatrzenie wsi w produkty przemysłowe, nawozy sztuczne, maszyny i inne towary codziennego użytku.

Wywiązując się ze swych zobowiązań, chłopci pracujący wspierają państwo w skutecznej walce z kulakiem i spekulantem, którzy zmierzają do

poderwania normalnej wymiany między miastem a wsią.

Kulacy i spekulanci chcą wbić klin w spójnię między miastem i wsią. Godzą więc w żywotne interesy robotników i chłopstwa pracującego. Cementowanie spójni odbywa się jedynie w warunkach niestępliwie walki z kulaktem.

W walce tej stałe rośnie i pogłębia się świadomość pracującego chłopstwa. Rozumie ono swoją rolę w budownictwie socjalistycznym. O roli tej mówił w referacie swym

na VII Plenum KC PZPR Prezydent Bierut:

„...wzrost wydajności z ha to wzrost dobrobytu samych chłopów, polepszenie warunków zaopatrzenia całej ludności, przyspieszenie uprzemysłowienia kraju, to wzrost sił państwa i całego narodu“.

Chłopi wiedzą, że mowa tu o zaopatrzeniu klasy robotniczej w prze widziane ustawami i kontrakcją ilości zboża, ziemniaków, mięsa, mleka i innych produktów rolnych.

## Sprawa Niemiec — to sprawa pokoju!

# Solidaryzujemy się z walką narodu niemieckiego o zjednoczone, demokratyczne państwo

W odsłoniętej udekorowanej świetlicy PDT w Łodzi zebrał się wczoraj pracownicy różnych instytucji z terenu śródmieścia. Na zebraniu, zorganizowanym przez Łódzki Komitet Obrońców Pokoju, wypowiedziano się w sprawie rozbiicia Niemiec i wojennej polityki imperialistów w Niemczech zachodnich.

Po referacie przedstawiciela ŁKOP red. Orłowskiego głos zabrał m. in. ob. Kubiak.

— Sprawa jedności Niemiec, do czego nie chcą dopuścić imperialiści anglo-amerykańscy, jest sprawą światowego pokoju. Podpisany przez marionetkowy rząd „układ ogólny” i wskrzeszona przez amerykańskich okupantów i ich faszystowskich slugusów armia niemiecka — to broń, skierowana przeciwko pokojowi, przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie.

Kraj nasz dzięki ofiarności i wysiłkowi całej ludności z klasą robotniczą na czele staje się coraz silniejszy, tak jak potężniejsze z każdym dniem światowy obóz pokoju.

Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.: „Imperialiści amerykańscy i ich francuscy oraz angielscy satelici, podpisując z odwetowcami z Bonn separatystyczny tzw. „układ ogólny”, chcą tym samym przypieczętować swoją politykę podziału Niemiec i przekształcić Niemcy

zachodnie w kolonię USA, w bazę wypadawą dla agresji hitlerowsko - amerykańskiej, skierowanej przeciwko ZSRR, polskim granicom na Odrze i Nysie, przeciwko demokracji ludowej i wszystkim siłom postępu i pokoju na całym świecie.

W obliczu amerykańsko - hitlerowskiego spisku i odbudowy Wehrmachtu całkowicie solidaryzujemy się z walką narodu niemieckiego o zjednoczone demokratyczne Niemcy“.

(h)

## Na „dziecięcym terenie“



Wydział Wczasów Stołecznej Rady Narodowej uruchomił w Parku Kultury na Bielanych tzw. teren dziecięcy. Dzieci przebywające tam codziennie w godzinach od 9 — 20 pod troskliwą opieką wykwalifikowanych instruktorów i pielęgniarek, mają do dyspozycji różne gry, zabawy sportowe, dziecięcą czytelnię itp. Na zdjęciu: dzieci na huśtawce.

## Codzienna nowelka „Expressu“

# Ziemia ludu

To było w czerwcu roku 1940. Całymi gromadami my, chłopci bukowinscy, szliśmy na spotkanie naszych wybawicieli.

Jako pierwsze dopadły maszerującej kolumny wojsk radzieckich dzwierzęta. Chwila, a żołnierze, ich czapki i karabiny pokryte były pękami kwiatów.

Młode kobiety i brodaczy starcy, wszyscy, którzy nadbiegli, otoczyli nadchodzących.

— Witajcie!

— Bądźcie pozdrowieni! Witajcie!

O radosna chwilo! Cywilni i żołnierze brali się w ramiona, ściskając i całując, jak bracia. Stary Chorbut oszalał nieledwie z radości. Biegając od jednego żołnierza do drugiego, wypytywał każdego:

— Jak się nazywasz, panie towarzyszu?

— A „pan towarzysz” uśmiechał się naturalnie, że tytułowano go „panem” i odpowiadał:

— Nazywam się Iwan.

— Sergiusz — mówił drugi.

— Panko — uśmiechał się inny.

Chorbut uderzył się dionni po udach i potem zaczął krzyczeć tak głośno, jak gdyby otaczali go sami głusi:

— Słuchajcie, słuchajcie tylko! Nazywa się Panko! I my również mamy we wsi jednego, który się nazywa Panko! Niech mnie Bóg pokarze, jeśli to nie są tacy sami chłopcy jak nasi!

Kiedy potem nadbiegła hurma dzieci, my, starsi, radzi czy nie radzi musieliśmy ustąpić z placu.

Wytlumaczcie mi, jaki instynkt tkwi w sercach tych maleństw? Zdarza się, że kiedy taki mały pędrak zobaczy obcego człowieka, chowa się za płot i w żaden sposób nie może go stamtąd wywabić. A tu, patrzcie tylko! Mały szkrab, zanim spostrzegł się, wskoczył na plecy młodego lejtnanta i spogląda na świat z miną zdobywcy...

Podczas uroczystości oficjalnego powitania Czerwonej Armii nastrój stał się jeszcze bardziej podniosły.

Bernik wygłaszał piękną przemowę, nie skończył jej jednak, ale do głębi wzruszony rzucił się w ramiona młodego kapitana, który przyjął naszą chorągiew.

Naturalnie nie obeszło się bez małych incydentów. Kiedy Smoliuk wyszedł na trybunę i zaczął się szeroko rozwodzić nad tym, że Rumuni wtrącili go do więzienia,

J. Muratow

(odznaczony Nagrodą Stałniczką za swoje „Opowiadania z Bukowiny“)

Chorbut pociągnął mowcę za rękę i mruknął:

— Byli tacy, którzy cierpieli za słuszną sprawę, ty jednak siedziałeś za konie! Złaz więc, bracie!

I tak zaczęła się dla nas wolność!

Jeszcze parę dni przed wejściem Czerwonej Armii pan Bilgraf oraz inni dziedzice i kulacy uciekli od nas. Wyjechały również żona i córka kulaka Hudika, on sam jednak nie opuścił wsi i zjawiał się nawet wraz z innymi na uroczystość powitania Czerwonej Armii. On też pierwszy zdjął kapelusz, kiedy zaczęto śpiewać Międzynarodówkę.

Stara plotkarka Winzuczucha w sukni, która kiedyś należała do córki Hudika, włóczyła się po wsi, gęsto trąkając o tym, że, jeśli nawet Hudik był kiedyś kulakiem, jednakże nie zaszkodził on nikomu, obecnie zaś, kiedy opuścił go żona i córka, należy raczej litować się nad nim.

— Istotnie, Hudik bardzo się zmienił — powiedziałem raz do Bernika. — A może zrozumiał on w końcu, że my, biedni chłopci, mieliśmy jednak słusność? Nawet nie protestował, kiedy musiał opuścić swój dom. Mieszka teraz jako komornik w nędznej chacie Tereszczeki, nikt jednak nie słyszał, aby się skarżył kiedykolwiek.

— I ty gotów już jesteś podać mu rękę? — mruknął gniewnie Bernik. — Ale jakie

zamiary knuje on na przyszłość? Cicha woda brzegi rwie!

— O, ten nie jest już dla nas niebezpieczny! — uśmiechnąłem się. — Wybiliśmy mu już kły! U kogo zresztą znajduje oparcie? Z czasem przyzwyczai się do nowego i zmadrzeje!

— Czego Jaś się nie nauczył za młodu, nie nauczy się również i Jan... Ja tam nie wierzę kulakom! Musimy być czujni: i to jest przykazanie chwili!

Późną godziną wieczorną wychodziliśmy chętnie w pole. Maria i ja. Szliśmy wąską miedzą, wijącą się wśród pola złotej pszenicy i wysokiej kukurydzy.

Kiedy raz szliśmy tamtędy, a promień zachodzącego słońca rozłocił dojrzewające pola, zapytałem:

— No i co, czy mamy nareszcie tyle, że nie musimy żyć w nędzy i my i nasze dzieci?

Spoglądałem jak zaczerpnięty z natury. Przed nami leżało pole, które ongiś należało do dziedzica, ja zaś pomyślałem:

— I co się właściwie zmieniło tutaj, w tym polu? Ta sama gleba, to samo zboże... A jednak spogląda się na nie zupełnie inaczej teraz, kiedy nie należy ono już więcej do dziedzica, ale do nas samych — do całego ludu.

Op. B.



# Zniwa!



## NA MOIM EKRANIE

### Trzeba jeszcze zaczekać...

— I co pan powiesz na to? — zagadnął mnie jakiś nieznamy przechodzień, pokazując na wystawę sklepu spożywczego MHD. — Czy żółć nie może zalać człowieka?

— Bardzo przepraszam, ale nie wiem, o co pan chodzi...

— O co chodzi? O warzywa, a dokładnie o pomidory. Spójrz pan na te cene. Co mi z tego, że młody kartofel czy inszy kalafior stanieli, kiedy pomidor kosztuje 26 złotych kijło. Albo mamy lipiec i człowiek się poci jak nieboskie stworzenie albo też luty ze ślizgawką i torem saneczkowym. Czy te ogrodniki zwirowali, czy co?

Postanowiłem wytłumaczyć rzeczowo nieznanemu powód utrzymania się wysokich stosunkowo cen pomidorów.

— Widzi pan, zawiniły przymroki majowe. Sadzonki pomidorów i ogórków trzeba było przesadzać jeszcze raz, wskutek czego na gruntowe pomidory i ogórki musimy jeszcze zaczekać. Na razie trzeba się zadowolić inspektowymi, a te są droższe, rozumie pan.

— Nie bardzo. O wiele ile ogrodniki przeflancowali jeden raz warzywa, to dlaczego cene na nie podnieśli kilka razy? A także samo dlaczego te inspektowe nie mogą być tańsze?

— W województwie łódzkim, w odróżnieniu na przykład od wrocławskiego, bardzo mało jest inspektów, więc popyt przewyższa znacznie podaż. Ogrodnicy Zakład Handlowy skupuje przeciętnie po 2 tony pomidorów dziennie, gdy normalnie o tej porze szło i 20 ton tego owocu...

— To znaczy się, że mam się obejść w tym roku bez pomidorów. Czy wszak tak?

— Nie, tylko trzeba jeszcze poczekać. Pomidory i ogórki gruntowe będą za cztery tygodnie i wtedy cene ich na pewno spadnie...

Nieznamy odszedł wzruszając ramionami. Zdaje się, że go nie przekonałem. Zresztą i mnie ogarnęły pewne wątpliwości. Wprawdzie ogrodnicy są od tego, żeby przesadzali, ale z tymi pomidorami to już chyba za bardzo przesadzają...

SKORPION.

## Specjalny Komitet dbać będzie o podniesienie stanu sanitarnego Łodzi

Mimo że niedawno cała Łódź żyła pod hasłem „Miesiąca czystości”, stan sanitarny naszego miasta pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Wiele podwórek, domów, ulic, a na wet sklepów potrzebowałyby przynajmniej jeszcze jednego takiego „miesiąca”.

Sprawą stanu sanitarnego zajmie się obecnie utworzony Komitet Czystości Łodzi, który specjalny nacisk położy na akcję profilaktyczną przeciwko chorobom zakaźnym.

W sklepach, zakładach zbiorowego żywienia, domach mieszkalnych i zakładach pracy odbywać się będą specjalne kontrole. Zorganizuje się również cykl odczytów i pogadanek oraz wystawę, które zapozna ją łódzian z walką z chorobami zakaźnymi wśród dzieci i dorosłych.

(14)

W woj. łódzkim zespół PGR - Leszno (pow. łęczycki) rozpoczął już sprzęt jęczmienia ozimego przy pomocy radzieckiego kombajnu.

Sprzęt kombajnem w dużym stopniu ułatwia i przyspiesza pracę w tym najgorętszym dla rolnictwa okresie.

Na zdjęciu: radziecki kombajn, prowadzony przez kombajnera Kazimierza Zapotoczego, w czasie pracy na polach PGR - Leszno.

CAF - fot. Szarfhard. Kempe.

### Żeby wypaść jak najokazalej!...

## Pierwsze podarki od młodzieży wysłano już na Złot do Warszawy

Młodzi robotnicy, studenci i uczniowie łódzcy chcą, by miasto ich było reprezentowane w dniach Złota jak najokazalej.

Okolo 30 członków różnych zespołów artystycznych zebrało się na „obozie treningowym” w MDK w Łodzi, gdzie odbywają próby przed występami w Warszawie. Prawdopodobnie już 17 lipca wyjadą oni do Stolicy.

Wcześniej jednak od zespołów zaprezentują warszawianom łódzką młodzież... piękne podarki przygotowane na Złot.

Pierwsze transporty starannie wykonanych albumów, narzędzi, chustek posłano już do Warszawy. Inne młodzież przekaże w najbliższych dniach Zarządowi Łódzkiemu ZMP.

Uczniowie Technikum Przemysłu Włókienniczego wykonali piękny kilim z utkanym na niebieskim tle wielkim emblematem ZMP. Młodzież z Drukarni Wojskowej przekaże członkom delegacji młodzieży chińskiej wielki album oprawiony w skórę, w którym umieszczone zostaną listy młodzieży łódzkiej do

bohaterskiej młodzieży walczącej ochniczo o wyzwolenie Korei.

Dla młodzieży Vietnamu młodzi robotnicy ze Spółdzielni Pracy przy ul. Jaracza 47 tkają wspaniałą proporzec z pozdrowieniami dla walczących o wolność przyjaćci, zaś dwie precyzyjne wiertarki przekazali na Złot chłopcy z zasadniczej szkoły metalowej przy ul. Kopernika 41.

### Piosenki

#### też już gotowe

Na Złot warszawski przygotowane wszystko — nawet piosenki.

Rozstrzygnięty został już konkurs otwarty na piosenki i przyspiewki pod hasłem „Z piosenką w walce, pracy i zabawie”, ogłoszony w związku ze Złotem. W wyniku — szereg młodych autorów otrzymało nagrody, a cała młodzież — nowe, piękne piosenki.

Wśród nagrodzonych autorów jest również łódzianin — Adam Bandrowski — artysta malarz, który na pisał piosenkę pt. „Jechałem na Kraków”.

### List z wakacji

#### —Wesoło i miło!

Tym razem napisali do nas uczestnicy kolonii letniej, zorganizowanej przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi.

„Jesteśmy w Remiszewicach Okoła bardzo piękna. Budynek, w którym mieszkamy, otoczony jest starym parkiem, przez który przepływa mała rzeczka Wolborka — czytamy w liście. — Gramy w piłkę, plażujemy, uczymy się pływać. Krótko mówiąc — doskonale spędzamy wakacje. Czas pobytu na kolonii upływa nam wesoło i miło!”

A my bardzo cieszymy się razem z Wami, że po całorocznej nauce macie tak piękne wakacje!

(60 podpisów)



WACEK: — Cóż to za wandal! Popatrz na te drzewa. Aż serce się kraje z rozpacz...

WICEK: — To nasi kochani wczasowiec uważają za konieczne zostawić wszędzie pamiątkę po sobie...



WACEK: — Zieleni chroni nasze płuca przed chorobotwórczymi bakteriami. Co tu zrobić, żeby tego rodzaju fakty, jak w lesie, nie miały więcej miejsca? Aha... Już wiem...



WICEK: — Co robisz? Na stare lata poczułeś w sobie talent rzeźbiarski?

WACEK: — Mnie malarstwo wystarczy. A co robię z tą deszczulką, przekonasz się niebawem...



WACEK: — Już teraz widzisz, do czego mi była potrzebna deszczulka?

WICEK: — Ach, ty głuptasie! Przecież przybijając do drzewa tabliczkę z napisem, żeby nie niszczyć drzew, sam je niszczy! (D. c. jutro)

### Przykładem może być MPK

# Troska o matkę i dziecko

## przebija z ustaw państwowych

### Powinna też cechować

## kierowników wszystkich zakładów pracy

Świadomość, że zostanie matką — jest dla kobiety największym szczęściem, zwłaszcza teraz, zwłaszcza w Polsce Ludowej, gdzie macierzyństwo jest otaczane szacunkiem i opieką, gdzie kobieta nie musi trwożyć się o los dziecka, nie nie powinno przesłaniać szczęścia przyszłej matki.

A jednak zdarza się, że do referatu ochrony pracy kobiet przy ul. Piotrkowskiej 113 przychodzą młode robotnice, pracownice — przyszłe matki i matki niemowląt, których skrzywdziło bezduszne, złośliwe czasem postępowanie jakiegoś biurokraty...

Elżbieta Ambroziak — położna zatrudniona w Dzielnicowej Radzie Narodowej Łódź-Północ, otrzymała wypowiedzenie pracy, gdy znajdowała się w 6 miesiącu ciąży.

Podobnie w czasie ciąży zwolniono z pracy w Biurze Projektowania Zakładów Włókienniczych Elżbietę

Daniela Kasińska, nakładaczka z Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych otrzymała zwolnienie z pracy będąc w 6 miesiącu ciąży.

A przecież obowiązująca ustawa mówi:

„Umowa o pracę z kobietą ciężarną, która pracowała w danym zakładzie pracy przynajmniej 3 miesiące, nie może być wypowiedziana ani zerwana tak w całym okresie ciąży jak i w czasie przewidzianej przerwy w pracy po porodzie”.

To są konkretne przykłady łamania prawa. W wyniku interwencji referatu ochrony pracy kobiet wypowiedzenia pracy musiały być anulowane.

Troska o matkę i dziecko przebiega z ustaw państwowych, troska ta jest widoczna w najwyższej ustawie, jaką jest konstytucja. W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dużo uwagi jest poświęcone opiece nad matką i dzieckiem. Poradnie, wręcz chętnie, coraz gęstsza sieć żłobków, izby porodowe powstające na wsiach — to wynik realizacji tych ustaw.

W zakładach pracy kobieta ciężarna jest szczególnie troskliwie traktowana. Przykładem może być to, że w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym konduktorki, motornicze, spodziewające się dziecka są przesuwane do lżejszych prac — do obsługi punktów kontrolnych, do pomocniczych prac biurowych.

## Dzięki zobowiązaniom młodych robotników lokatorzy wcześniej wprowadzą się do domu

Młodzi robotnicy z Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego w Łodzi z brygady ob. Jankowskiego postanowili uczcić Złot Młodych Przdowników oddaniem do dnia 15 lipca całkowicie wykończonego domu przy ul. gen. Świerczewskiego 51.

Z powodu nawału pracy dom ten miał być oddany mieszkańcom w późniejszym terminie i jedynie dzięki zobowiązaniom już za kilka dni zamieszkają w nim pierwsze rodziny.

Czyn Złotowy brygady Jankowskiego przyniesie państwu 1.500 zł oszczędności. (1)

## Kronika dnia

Zebranie publiczne, na którym ob. Czesław Szczepaniak wygłosił referat pt. „Walka o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy” organizuje Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi. Odbędzie się ono w dniu 13 lipca br., o godz. 10, w sali Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej, ul. Wólczańska 5.

W zakładach włókienniczych przyszłe matki z tkalni i przedzalni przenoszone są do pracy w wykończalni lub przy przebieganiu cewek.

A jednak, jak wskazują nasze przykłady, zdarzają się jeszcze przykre wypadki łamania przepisów. Niekiedy dzieje się to ze złej woli jakiegoś biurokraty, czasem jednak przyczyną jest nieznanostwo ustaw przez kierowników personalnych.

Rady zakładowe, a przede wszystkim rady kobiece i organizacje kobiece powinny dbać o to, by przepisy mówiące o pracy kobiet ciężarnych były powszechnie znane i wszędzie w pełni realizowane.

Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR jako jedna z głównych przyczyn zbyt wolnego wzrostu zatrudnienia kobiet wymienił burżuazyjny stosunek do kobiety. Wskazane przez nas fakty niewłaściwego traktowania matek — cechuje właśnie taki burżuazyjny stosunek.

Nam jest potrzebna do pracy każda para rąk. Jak najwięcej kobiet chcemy przyciągnąć do roboty. I dlatego musimy otoczyć pracujące kobiety jak najtroskliwszą opieką, zapewniając im wszelkie zdobycze ustawodawstwa socjalnego!

(ka)



## Niewinne igraszki i ich winowajcy

Spacerowicze odwiedzający Park Staromiejski upodobali sobie piękne skarpy, jako miejsce, gdzie najwygodniej się leży. Zaś najmłodsi obywatele po trafiają godzinami uprawiać tam szlachetną zabawę „z górki na pazurki”.

Oczywiście, nic by nie było w tym złego, gdyby owe niewinne igraszki nie powodowały niszczenia skarpy, których budowanie i utrzymanie kosztuje dużo pracy i pieniędzy.

Nad tym trzeba się zastanowić zawsze, ilekroć przyjdzie komuś chętką dotknąć stopą po nętej pochyłości zielonych skarpy. (b)

## Jakie wycieczki czekają nas w nadchodzącą niedzielę?

W najbliższą niedzielę, 13 lipca br., Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Łodzi organizuje następujące wycieczki:

do Spawy (koszt — 11,50 zł);

do Warszawy (koszt — 19,50 zł).

Obie te wycieczki pojadą pociągami. Wyjazdy samochodami organizuje się:

do Nieborowa i Arkadii;

do Piotrkowa i Sulejowa.

Koszt udziału w tych wycieczkach wynosi 14,80 zł.

Zgłoszenia przyjmuje PTTK do godz. 12 w sobotę.



II akademickie mistrzostwa Polski rozpoczęte!

Wczoraj na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie II akademickich mistrzostw Polski.

W loży honorowej zasiadli m. inn.: wicecemin. Szkolnictwa Wyższego, Krassowska, przewodniczący Zarządu Głównego AZS, poseł Szalkowski oraz wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, M. Hara, który dokonał otwarcia mistrzostw.

W imieniu wszystkich zawodników uroczyste przyrzeczenie złożył student Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie i mistrz Polski w dziesięcioboju — Pachol.

Po przemówieniach wicecemin. E. Krassowski i wiceprzew. Rady Nacz. ZSP, M. Hary, rozpoczęła się barwna defilada 1.700 studentów — uczestników II akademickich mistrzostw Polski, reprezentujących wyższe uczelnie: Białegostoku, Częstochowy, Głwicy, Gdańska, Krakowa, Katowic, Lublina, Łodzi, Olsztyna, Poznania, Rokicnicy, Szczecina, Torunia, Wrocławia i Warszawy.

Wyniki pierwszego dnia, w którym odbyły się finały w trzech konkurencjach oraz eliminacje, wyglądają następująco:

Skok wzwyż kobiet (finał) — 1) Białkowska (WSWF — Poznań) 1,41, 2) Fyda (SI — Szczecin) 1,41.

Rzut granatem kobiet (finał) — 1) Stankowska (AWF) 42,15, 2) Iwaszkiewicz (AM — Lublin) 40,12, 3) Sporna (WSWF — Poznań) 37,18.

Konkurencje męskie: bieg 10.000 m 1) Dogos (Politechnika Wrocław) — Węgrki studium w Polsce — 34:50,4, 2) Majewski (SI — Szczecin) 35:25,2, 3) Puchla (Politechnika Głwica) 35:56,0.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 12 LIPCA

14.15 Muzyka. 14.40 Przegląd prasy literackiej. 14.50 Wiazanki melodii. 15.10 „Synowie” — odcinek powieści. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — audycja słowno-muzyczna. 16.00 Utwory na altówkę. 17.35 Duety fortepianowe. 17.45 Audycja literacka. 18.00 „Gazetka muzyczna” 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robotce”. 21.30 Pieśni. 22.00 „Kłapacze u ludożerców” — fragment powieści. 22.20 Muzyczna literacka. 23.00 Muzyka fancezna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — Opera Śląska — „Don Pasquale” — 19
Wojska Polskiego — „Stuga dwóch panów” — 19
Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19,15
Letni — „Objęźdzalnia społeczna” — 19,30

KINA

BAJKA — Nikt nic nie wie — 18, 20
BALTYK — Pod niebem Sycylii — 16.10, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Pieśń Abaja — 20
Program dla najmłodszych — 16
MŁODA GWARDIA — Załoga (Przegląd filmów młodzieżowych) — 16, 18, 20
1 MAJA — Wesoly jarmark — 17.30, 19.30
MUZA — Kariera w Paryżu — 18, 20
POLONIA — Mury Malapagi — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOSNIE — Cienie na torach — 18, 20
REKORD — nieczynne z powodu remontu
ROMA — Pani Dery — 18, 20
SOŁYSZ — Orzeł Kaukazu, I ser. — 19
STYLÓWY — Na granicy — 18, 20
SWIT — Nedziny, I ser. — 18, 20
TATRY — Nieczynne z powodu remontu
WISLA — Akcja B — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Małżeństwo aktorki — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOSC — Sekretarz Rejkomu — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHETA — Nieczynne z powodu remontu.

Już za kilka dni!

Jedziemy na Złot

CZYNNYM UCZYNIMY ZŁOT



w przeświadczeniu dobrze spełnionych obowiązków Ekipa łódzka godnie będzie reprezentowała swe miasto

Za kilka dni rozpocznie się Złot Młodych Przetwórców, w którym weźmie udział 10 tysięcy sportowców z całej Polski, wyróżnionych we współzawodnictwie sportowym. Z Łodzi wyjedzie 250-osobowa grupa sportowców.

O zaszczytne prawo uczestnictwa w Złocie ubiegało się tysiące sportowców naszego miasta, startując w licznych zawodach i podejmując zobowiązania indywidualne lub zespołowe. I tak w Biegach Narodowych brało udział 22.984 uczestników, z których 21.367 uzyskało normy BSPO i SPO.

W wieloboju SPO startowało 153 zawodników. Ilość startujących byłaby większa, gdyby wielobój był rozgrywany w konkurencji SPO i BSPO. GKKF przy opracowywaniu regulaminu wieloboju powinien wziąć to w przyszłości pod uwagę. W zawodach kolarskich o prawo

uczestnictwa w Złocie ubiegało się tylko 664 zawodników. Powodem tego był brak należytej propagandy ze strony ŁKKF i ZŁ ZMP.

Pocieszającym objawem był fakt, że niektóre zakłady po raz pierwszy startowały w ulicznych biegach sztafetowych, jak np. ZJG Łódź-Północ, Zakłady Wyrobów Gumowych i inn. Z drugiej strony — 13 sztafet (na 225 kół) to za mało. Ostatecznie na Złot pojedą sztafety ZPB im. Dzierżyńskiego, Łódzkiej Fabryki Maszyn Włók. i Centrali Zbytu Art. Techn. Przem. Włók.

W Świecie Kultury Fizycznej brata udział nie notowana dotąd liczba młodzieży — około 14 tysięcy. Święto spełniło więc wielką rolę polityczną i propagandową, wzmacniając nasz sport związkowy.

Dla uczczenia Złota oraz VIII rocznicy PKWN ogółem 115 kół podjęło zobowiązania sportowe i produkcyj-

ne. I tak członkowie koła sportowego Budowlani Nr. 460 zobowiązali się wykonać w 150 proc. plan zdobycia odznak SPO. Ich zobowiązania produkcyjne przekraczają sumę 41 tysięcy złotych.

Koło przy Wytwórni Filmów Fabularnych wybudowało własnymi siłami 2 boiska do siatkówki i zobowiązało się urządzić w dniu 15 lipca mistrzostwa zakładu w kilku konkurencjach.

Sekcja narciarska AZS zobowiązała się wybudować w Łodzi skocznię narciarską, przeznaczając na ten cel 120 roboczogodzin.

Realizacja podjętych zobowiązań w wielu kołach została już zakończona. Dowodem — wydanie w ostatnich dwóch miesiącach 5.479 odznak SPO i BSPO. Dla porównania warto powiedzieć, że w pierwszym półroczu ub. r. wydano około 200 odznak SPO i BSPO.

Trzeba jednak powiedzieć sobie, że niektóre koła sportowe nie doceniły znaczenia apelu Zarządu Głównego ZMP i nie podjęły żadnych zobowiązań, jak np. koła przy ZPB im. Armii Ludowej i 1 Maja, względnie podjęły zobowiązania formalnie, jak np. w ZPB im. Marchlewskiego, gdzie członkowie koła zobowiązali się „systematycznie uczęszczać na treningi, nie palić papierosów itd., z tym, że zobowiązanie zostanie wykonane, o ile zawodnicy będą zdyscyplinowani i prowadzić będą właściwy tryb życia” (wyjątek z zobowiązania).

Były to jednak tylko wyjątki.

Podsumowując okres przygotowań przedzłotowych, możemy śmiało powiedzieć, że sportowcy Łodzi w Czynnym Lipcowym oddali do użytku szereg obiektów sportowych oraz wykonał z nadwyżką swoje plany.

W odpowiedzi na apel ZG ZMP koła sportowe wzmogły swą działalność, a tysiące ich członków ubiegało się o prawo startu na Złocie.

Osiągnięcia złotowe posłużą nam jako wytyczne do dalszej pracy nad umasowaniem kultury fizycznej wśród naszego społeczeństwa, a tym samym do zwycięskiej realizacji zadań Planu 6-letniego.

Zdzisław Borowski sekretarz ŁKKF.

Kolejarz (Warszawa) — Budowlani (Gdańsk) 3:2 (2:0)

W czwartek 10 bm. odbyło się w Gdańsku ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar Złota między miejscową drużyną Budowlanych a Kolejarzem (Warszawa).

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 3:2 (2:0).

Pierwsze kroki...

Mimo starań nie udało się Ogniwu przebiec zawodów na sobotę. Zużłowcy Kolejarza (Rawicz) obstawiali przy niedzieli, toteż ujrzymy ich tego dnia o 11.30.

W zawodach tych weźmie udział także mistrz Polski Szwendrowski. Ten 20-letni zawodnik Ogniwia zajęty jest ostatnio egzaminami na Politechnice Warszawskiej.

— Muszę się teraz wziąć szczególnie solidnie do nauki, bo w tym miesiącu czekają mnie trzy egzaminy — mówi Szwendrowski.

— A jak pan to godzi ze sportem? — Dotychczas jakoś to idzie. Teraz siedziałem dwa dni w Łodzi, dzisiaj wyjeżdżam do Warszawy na egzamin, a w sobotę rano jestem znów w Łodzi...

— Będzie pan startował na pewno?

— Na pewno. Mecz z Kolejarzem jest dla nas decydujący. Jeśli go wygramy, dostajemy się do dalszej rundy, a jeśli przegramy, będziemy walczyć o dalsze miejsca...

— A jak pan właściwie trafił na tor żużlowy?

— Prawie przypadkiem. „Pierwsze kroki” stawiałem w biegach ulicznych w Lublinie, w ub. roku. Potem znalazłem się raz na obozie w Bytomiu i dosiadłem „Excelsiora” i — poszło mi dobrze. Olejniczak uczył mnie, jak „trzymać” motocykl, no i zostałem w żużlu. Chociaż...

— Co chociaż?...

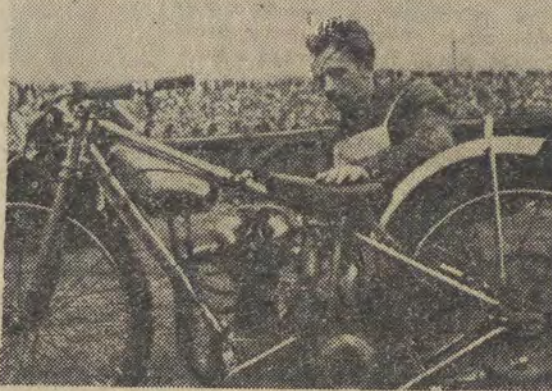
— ...ciągnie mnie do poważniejszych biegów ulicznych. Chciałbym spróbować szczęścia...

— Ale chyba nie na stałe?

— O nie! Mimo wszystko żużel bardziej mi odpowiada...

— W takim razie — do niedzieli!

— Tak jest, do niedzieli... i dni następnych!



FAC — GWARDIA 1:1 (1:0)

Rozegrany wczoraj w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską drużyną FAC, a zespołem Gwardii, uzupełnionym kilkoma zawodnikami OWKS, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Bramkę dla drużyny wiedeńskiej zdobył Dommanich, dla Gwardii — Kroczyk. Sędziował Walczak z Warszawy. Widzów około 20 tys.

ROBERT · MARTIN



156

Zandarmów zastanawiały jednak błony fotograficzne oraz pierścionek z cjankali w oczku, znalezione u Koreańczyka podczas osobistej rewizji. Zeznania jego potraktowano jako mało wiarygodne, twierdził on bowiem, że negatywy znalazł i nie wie, co one przedstawiają. Major M. P. kazał odbić powiększone fotografie z negatywów, lecz zupełnie nie mógł się zorientować, czego te odbitki dotyczą. Odesłał je więc oficerowi FBI, który właśnie przybył z Phenianu, aby przeprowadzić śledztwo w sprawie sabotażu.

Oficerem FBI był major Ross, mianowany szefem oddziału FBI w Phenianie, bez pośrednio po zajęciu przez Amerykanów północnej stolicy. Gdy major Ross obejrzał odbitki, nie wierzył własnym oczom.

Wysłał natychmiast szyfrowany meldunek do Seulu i już na drugi dzień przybył do Sunandzu pułkownik Miller.

Po udarciu zamachu na willę Kir Sena i zniknięciu Janany oraz kapitana, Miller stracił całkowicie nadzieję na odzyskanie dokumentów. Żył w ciągłym strachu, że lada dzień radio ogłosi wiadomość o przedłożeniu dokumentów przez rząd północno - koreański Organizacji Narodów Zjednoczonych. Represje wobec ludności Seulu były wynikiem tych właśnie obaw, stale dręczących pułkownika.

Gdy wziął w ręce fotografie dokumentów, odżył na nowo. Polecił przyprowadzić malarza do budynku zarządu miejskiego, gdzie mieściło się chwilowo dowództwo amerykańskie. Emi, stanąwszy

przed pułkownikiem, wyczuł od razu, że jest zgubiony. Bezszyfrowanie szukał na palcu pierścionka z trucizną.

Miller przyglądał się Koreańczykowi badawczo, a Emi oblewał się pod jego spojrzeniem zimnym potem. Był tak przerażony, że nie słyszał nawet pierwszych pytań Amerykanina. Ktoś przywrócił mu przytomność potrząśnięciem za ramiona, a Miller rozpoczął indagację. Przede wszystkim zapytał malarza przy jakiej okazji poznał szkockiego majora. Pytanie to natychmiast Emiego otucha.

— Chodzi zatem o sabotaż w składzie amunicji — pomyślał.

Odpowiadał na zadawane pytania z godnością, usiłując mówić obojętnie o szczegółach podróży ze Szkotem. Wreszcie sam zaczął pytać, co się z majorem dzieje, podkreślając ze smutkiem, że jedyną jego wadą jest zbyt pociąg do alkoholu. W trakcie opowiadania Koreańczyk Miller położył przed nim fotografię i ni stąd ni zowąd zapytał, jakim sposobem wszedł w posiadanie tych negatywów. Emi odpowiedział, że znalazł je przypadkowo.

Miller słuchał z ironicznym uśmiechem

na grubych wargach i nie przerywał zeznań. Nic mu nie odpowiedział, tylko zakończył na tym przesłuchanie i kazał malarza wyprowadzić.

Po południu dokonano konfrontacji Koreańczyka z majorem Scottem. Major czuł się dotknięty w swojej godności i zażądał przekazania wiadomości o jego aresztowaniu angielskiemu dowódcy. Wprawdzie Miller obiecał to Szkotowi solennie, lecz nie miał wcale zamiaru porozumiewać się z brytyjskimi władzami w sprawie Scotta. Aresztowany mógł być bowiem również dobrze na usługach komunistów, jak i agentem Intelligence Service.

Gdy Scott wyszedł z pokoju, sprowadzono trzech koreańskich marynarzy. Twarze ich były zniekształcone nie do poznania, a ubrania poplamione krwią. Buchaltera spółdzielni wniesiono na czymś w rodzaju noszy. Wszyscy trzej trwali w kamiennym milczeniu i ani słowem nie zareagowali na zadawane im pytania.

Obserwując ich, Emi doszedł do wniosku, że ludzie ci na pewno się nie załamają. Indagowany przez Millera nie przyznał się w ogóle do znajomości z nimi.

(D.c.n.)